

W pierwszym spotkaniu synodalnym "Idąc razem" uczestniczyli parafianie z bardzo szerokiego spektrum wiekowego. W większości były to osoby zaangażowane w grupy duszpasterskie niekoniecznie związane z naszą parafią. Dominowały osoby, które w naszej parafii mieszkają od wielu lat.

W wielu wystąpieniach parafianie wyrażali obawę na temat konsekwencji synodu oraz niechęć do zmian doktrynalnych w Kościele, a także odejścia od tradycyjnego sposobu przeżywania wiary w tym także Liturgii.

Osoby uczestniczące w spotkaniu, niezależnie od wieku, zauważają problem anonimowości, która uniemożliwia wspólne przeżywanie wiary oraz utrudnia wyrażanie miłości do bliźniego poprzez zwyczajny uśmiech, czy wspólne spędzanie czasu - choćby kilku minut po Mszy. Pojawił się m.in. pomysł powstania kawiarenki parafialnej, do której można by było przyjść po zakończonym nabożeństwie, aby porozmawiać i zapoznać się z innymi parafianami, a także duszpasterstwa młodych (również tych po studiach).

Anonimowość i niski współczynnik zaangażowania w parafii (w tym także uczestnictwa w niedzielnej Mszy) szczególnie wśród ludzi młodych, tłumaczy demografią, gdzie większość mieszkańców parafii to ludzie starsi, oraz czasowością pobytu na jej terenie.

Charakterystyka budowy naszego kościoła parafialnego w stopniu znacznym oddziela kapłanów od uczestników nabożeństw. Parafianie chcieliby mieć możliwość rozmowy z księżmi po Mszy, aby zwyczajnie podziękować im za wygłoszone Słowo, które nierzadko do nich trafia.

W naszej parafii pojawia się tendencja do definiowania słowa "razem" do rodziny, rzadziej do wszystkich chrześcijan.

Parafianie chcieliby być wspierani w swoich trudnościach związanymi z wiarą poprzez wygłoszone świadectwa kryzysu lub wiary innych osób z naszej parafii np. po zakończonej Mszy Świętej.

Pewna osoba chciałaby powrotu do modlitwy papieża Leona XIII do św. Michała Archanioła po Mszy Świętej.

Pojawił się też głos wzywający do jednoznaczności i głoszenia Ewangelii poprzez uwypuklanie Miłości Bożej i miłości bliźniego, a nie poprzez rozpowszechnianie nakazów i zakazów wynikających z naszej wiary, a które dla ludzi niezwiązanych z Kościołem są często niezrozumiałe i trudne do przyjęcia.

Jeden z uczestników zauważył także problem z dydaktyką i ewangelizacją na lekcjach religii/